

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedzielny” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny na pocztach 1.30 marek, z odnośnikiem 1.66 marek. Do Polski 4.00 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Poznań numer 210 201.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony  
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja: **Alenstein Ostpr., Mühlenstr. 2.** Telefon nr. 2531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 50

Olsztyn, na sobotę 12 maja 1936

Nr. 116

## Każdy z osobna — wszyscy społem...

Pierwsza rocznica zgonu Wielkiego Marszałka i związane z tem uroczystości żałobne, jak pochowanie Serca Marszałka u stóp Matki na cmentarzu na Rossie w Wilnie, przypominały nam wszystkim ponownie ogrom boleści, który wstrząsnął całym Narodem polskim w chwili zgonu tego męża opatrnościowego, który Naród swój wywiódł z domu niewoli. Ale ponadto przypominały nam ślubowanie, złożone w chwili, gdy On spoczął między króle na Wawelu. Ślubowanie, że

**pragniemy każdy z osobna i wszyscy społem pracować dla tych ideałów, dla których żył i walczył, dla których cierpiał i radował się Józef Piłsudski.**

„Gazeta Olsztyńska” w licznych artykułach z okazji pierwszej bolesnej dla całego Narodu naszej rocznicy przypominała nam to ślubowanie. Przeczytawszy artykuł wstępny w nr. 110 naszej gazety, takie nadsunęły mi się myśli:

„Walczyć będziemy o ideały, dla których żył, walczył, cierpiał i radował się Józef Piłsudski”.

Wiemy, że chwil walki i cierpienia w życiu nasze go Wielkiego Marszałka było więcej niż chwil radości, ale On, którego kochamy jak **Ojca całego Narodu**, nie uląkł się żadnych trudności a cierpienia hartowały jedynie jego wole, która była twarda jak stal wyhartowana. — „Nienawidziłem zawsze słabości” — mówił sam o sobie.

**Wysiłek i pracę uważał za swój obowiązek. Męstwo i odwaga cechowały każdy jego krok. Rozwaga i konsekwentność w postępowaniu, wiodły Go poprzez wszystkie trudności i cierpienia. On żył nie tyle dla siebie jak dla Polski, dla Narodu Polskiego.**

Gdy więc dziś przypominamy sobie ślubowanie, że żyć chcemy temi samymi ideałami, którymi On żył, uzbroić się musimy w te same cnoty, które i Jego charakteryzowały. Musimy, bo inaczej nie będziemy w stanie wypełnić swego ślubowania, nie będziemy zdolni brać udział w wykonaniu Jego testamentu.

A któżby z nas nie chciał? Chcemy wszyscy!

A jednak, spojrzmy rzeczywistości śmiało w oczy. Ileż to trudności i pokus czyha na nas każdej chwili, by nas sprowadzić z drogi obowiązku narodowego. Nie zbyt trudno dochować wierności ideałom wówczas, gdy warunki nam sprzyjają.

Różnie zatem kształtuje się życie Polaków oparte na ideałach polskich. Inaczej płynie życie polskie i w innych warunkach się kształtuje naprzykład w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki, inaczej w Kanadzie, Francji, Brazylii i inaczej u nas w Niemczech.

W Ameryce naprzykład jak w wielu innych krajach mają Polacy swych przedstawicieli w ciałach komunalnych, państwowych, ustawodawczych itd. Mogą wykonywać swój zawód na równi z innymi obywatelami i wejść do służby państwowej, mimo, że nie ukrywają swego pochodzenia i nie chowają za korcem swej polskości ale się do niej śmiało i otwarcie przyznają.

W naszym zaś położeniu życie, oparte na ideałach polskich w myśl spuścizny Wielkiego Marszałka, kształtuje się w warunkach naprawdę niekorzystnych. Pod względem prawnym nasze położenie ujęte zostało w ramy ustawodawstwa zbudowanego na ideologii obecnego reżimu, w ramy licznych rozporządzeń pisanych i niepisanych, które my jako obywatele niemieccy respektować musimy i respektować chcemy, które jednak swarzą różnicę pomiędzy naszym położeniem a położeniem Polaków w innych krajach.

My Polacy w Niemczech naprzykład nie posiadamy reprezentacji własnej w ciałach komunalnych i państwowych.

Sprawa zaś czy i jak dalece Polak przyznający się otwarcie do polskości i ideałów polskich może liczyć na jakiegokolwiek stanowisko w służbie komunalnej lub państwowej, wymagałaby obszerniejszego omówienia, już ze względu na położenie Niemców w Polsce, o których wiemy, że piastują urzędy państwowe, posyłają swe dzieci do szkół niemieckich w Polsce, deklarując się temsamem otwarcie do mniejszości niemieckiej — bez jakiegokolwiek szkody dla siebie i swego zawodu.

Dalej wiemy, że prasa niemiecka w Polsce w innych warunkach spełnia swe zadania w służbie społecznej niż prasa polska w Niemczech.

Odbieglibyśmy zadaleko od tematu, gdybyśmy w ramach niniejszego artykułu chcieli wchodzić w szczegóły.

Poruszając tę sprawę ogólnikowo, chcieliśmy wykazać, w jakich warunkach kształtuje się życie nasze. Warunki te sprawiają, że w pracy swej widzimy również więcej cierpienia niż chwil radości. To nas jednak bynajmniej nie zniechęca, przeciwnie...

Tem chętniej wglębiamy się w życie i walkę **Józefa Piłsudskiego**, gdyż z życiorysu Jego, z Jego życia i Jego walki, z Jego pracy i cierpienia, czerpiemy moc i siłę, czerpiemy otuchę i wiarę. Uczymy się męstwa i odwagi, roztropności i konsekwencji w postępowaniu. Wczytując się w Jego pisma, udoskonalamy się w cnotach, które Jego zdobyli i którzy uczył cały Naród Polski, które i nas zdobić muszą, każdego z nas z osobna i wszystkich społem i które są **gwarantem powodzenia naszej pracy**. Dlatego też obraz Wielkiego Marszałka i Wodza Narodu Polskiego nie może i nie powinien nam Polakom w Niemczech stać przed oczyma jedynie z okazji wielkich uroczystości, ale musi nam towarzyszyć stale w pracy szarego dnia codziennego, zawsze i wszędzie. **Żyć musimy Jego duchem, przesiąknięci nawskroś Jego zasadami i ideałami.**

Jego duch nieśmiertelny unoszący się z podziemi Wawelskich nad całym Narodem Polskim, niech patronuje wszelkim naszym poczynaniom, pracy każdej jednostki i nam wszystkim społem.

—ergo.

## Nikt nic pewnego nie wie

Berlin. Pat. W związku z odwołaniem barona Aloisiego z Genewy, „Berliner Morgenpost” pisze: „Powstaje pytanie, czy Włochy po tym zajściu pozostaną nadal członkiem Ligi Narodów. Ponowne powzięcie rozmów dyplomatycznych po tem co się wydarzyło w Genewie, wydaje się niemal niemożliwym.

„Berliner Tageblatt” twierdzi, że „wyjazd bar. Aloisiego idzie po linii całej dotychczasowej polityki włoskiej od chwili rozpoczęcia się nieporozumień z Ligą Narodów w grudniu ubiegłego roku. Obecnie jednak w stosunkach między Włochami a Ligą Narodów dołączony został nowy element, mianowicie — **całkowite powstrzymanie się Włoch od udziału w pracach Ligi Narodów**. Od tego jest tylko jeden krok do całkowitego wystąpienia, ale kroku tego Włochy nie dokonają, przynajmniej narazie”.

„Berliner Lokal-Anzeiger” stwierdza, że z punktu widzenia włoskiego mogło nastąpić tylko to, co nastąpiło. Baron Aloisi opuścił posiedzenie Rady, która nie chciała uznać stanu faktycznego, stworzonego przez Rzym. **Co dalej nastąpi, tego nikt nie wie.**

Paryż. Pat. Nagły wyjazd delegacji włoskiej z Genewy wywołał dość silne wrażenie w prasie, która podkreśla powagę przesilenia, rozpoczynającego się w Lidze Narodów.

„W Genewie” pisze: „Władza sobie sprawę z poważnych konsekwencji tego wyjazdu — pisze „Petit Parisien”. Jeśli jest to tylko ostrzeżenie, to może można będzie jeszcze osiągnąć porozumienie, lecz jeśli gest ten oznacza ostatnią decyzję, to **Włochy będą stracone dla Ligi Narodów i całego knocertu europejskiego.**”

„Le Matin” zrzuca na Anglię odpowiedzialność za gest włoski, pisząc: „Chwila jest poważna. Włochy uczyniły pierwszy krok ku opuszczeniu Ligi Narodów. Dawna Liga Narodów przeżyła się. Czynnione będą próby odbudowania jej na nowych podstawach. Lecz Londyn przyjął ze zbyt lekkim sercem wielką odpowiedzialność, która, być może, będzie musiała osądzić historję”.

„Echo de Paris” twierdzi, że według powszechnego mniemania Mussolini nie wyrzeknie się obecności w Genewie, która do jesieni okazała się korzystną dla jej sprawy.

„L'Oeuvre” pisze, że jedyną nadzieją na rozwikłanie sytuacji było powszechne mniemanie, że na sesji czerwcowej **Włochy za cenę uznania ich podbojów skłonne będą do współpracy z Europą**. „Jednakże — pisze dziennik — liczni członkowie Ligi Narodów uważają, że podobna tranzakcja byłaby głęboko niemoralną w stosunku do narodu abisyńskiego, który stanowiłby niejako monetę wymienną.”

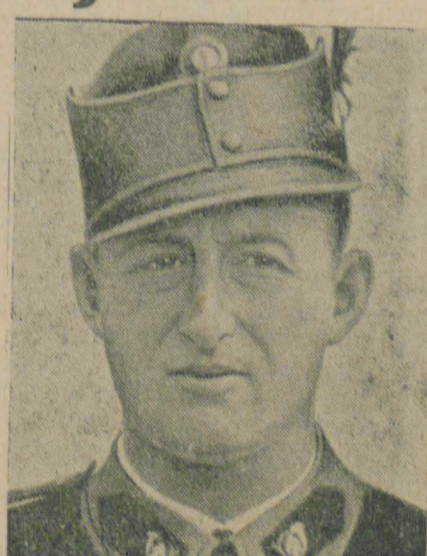
## Zmiana w rządzie austriackim



Kancelarz Schuschnigg



Nowy wicekanclerz v. Baar-Bahrenfels



Dawniejszy wicekanclerz, książę Starhemberg

## W kilku wierszach

Berlin. Pat. Minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels wydał dla prasy niemieckiej zarządzenie, w myśl którego recenzje z przedstawień i imprez muzycznych wieczornych nie mogą ukazywać się w dziennikach rano, lecz najwcześniej popołudniu dnia następnego.

Sztokholm. Pat. Zatonęło 14 rybaków na jednym z jezior północnej Szwecji. Do wypadku doszło podczas przeciągania łodzi przez pokrytą lodem część jeziora. 9 rybaków zdołało się uratować.

Londyn. Pat. Przy tłumnym udziale polonji londyńskiej odbyła się w Londynie, w pierwszą rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego, uroczysta Akademia Żałobna, na której ambasador Raczyński wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci Wodza Narodu.

Kair. Pat. W pierwszą rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego odbyło się w katedrze katolickiej w Kairze uroczyste nabożeństwo żałobne w obecności charge d'affaires R. P. p. Kula, członków poselstwa oraz zamieszkałych w Kairze Polaków, którzy stawili się w katedrze bez różnicy wyznania. Prasa egipska poświęciła rocznicy wiele uwagi, zamieszczając okolicznościowe artykuły i fotografie Marszałka Piłsudskiego.

Zurych. Pat. W pierwszą rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego odbyła się tu urządzona staraniem miejscowej kolonii polskiej, uroczysta Akademia Żałobna.

Wiedeń. Pat. W południowej Karyntii i wschodnim Tyrolu odbyły się wielkie manewry przeciwlotnicze z udziałem wojska organizacji przysposobienia wojskowego oraz ludności cywilnej. Ćwiczenia odbyły się w obszarze Klagenfurt—Villach—Spittal—Voelkermarkt i Linz.

Wiedeń. Pat. Wicekanclerz książe Starhemberg wystosował do Mussoliniego depeszę z powinszowaniem zwycięstwa włoskiego nad Abisynją, które określa jako „Triumf idei faszystowskiej nad nieuczciwą obłudą demokratyczną”. Depesza kończy się słowami: „Niech żyje idea faszystowska w całym świecie”. Tego rodzaju jaskrawa manifestacja faszystowska zwróciła szczególną uwagę kół politycznych ze względu na obecną sytuację w Austrii.

### Komuniści francuscy proponują utworzenie lokalnych „sowieckich”

Paryż. Propozycje partii komunistycznej o utworzeniu na terenie całego kraju sieci lokalnych komitetów frontu ludowego wywołały duże zaniepokojenie w kołach prawicowych, które obawiają się nacisku tych organizacji na przyszły rząd.

„Paris-Midi” twierdzi nawet, że w ten sposób powstałyby właściwie dwa rządy, jeden oficjalny, będący wyłonieniem z parlamentu, na którego czele stałby p. Blum oraz drugi, opierający się o owe komitety lokalne, których duszą byłaby partja komunistyczna. Dziennik porównywa projekt utworzenia komitetów lokalnych do rosyjskich sowieckich.

Marja Rodziewiczówna

## Byli i będą

40)

— A przecie, jakem za trzodą chodził, to byłem w Krośnie u szlachcica. Toć ten ostał, ziemię ma.

— A ma, czemu nie? I prawa ma, ojoj, i synów wychowuje na rządowym koszcie i też z bogacią. Tylko nie szlachcic on, a przechrzta, perekińczyk, pie, on to na mnie za ten krzyż donos dał. Takich wielu teraz jest, tacy tu u siebie, a nie my! Ot, czego się panowie po lasach dowojowali! Dla takich panowania!

Wstał stary, spojrzął na słońce, wszedł na cmentarz do grzebalnej kapticzki, odmotął sznur w dzwonicy i począł odmawiać wieczorny Anioł Pański. Wszedł za nim Wiktor i napisy na pomnikach odczytywał. Zastanowiła go jedna mogiła. Leżał na niej głaz polny, bez napisu, stał krzyż dębowy i młody, silny dębeczak rósł u krzyża, strzelając zuchwale ku górze. Całą mogiłę pokrywały kwiaty.

— Czyj to grób? — spytał Wiktor.

— Widać żeś nie tutejszy. — Nie wiesz kto pani z Grel?

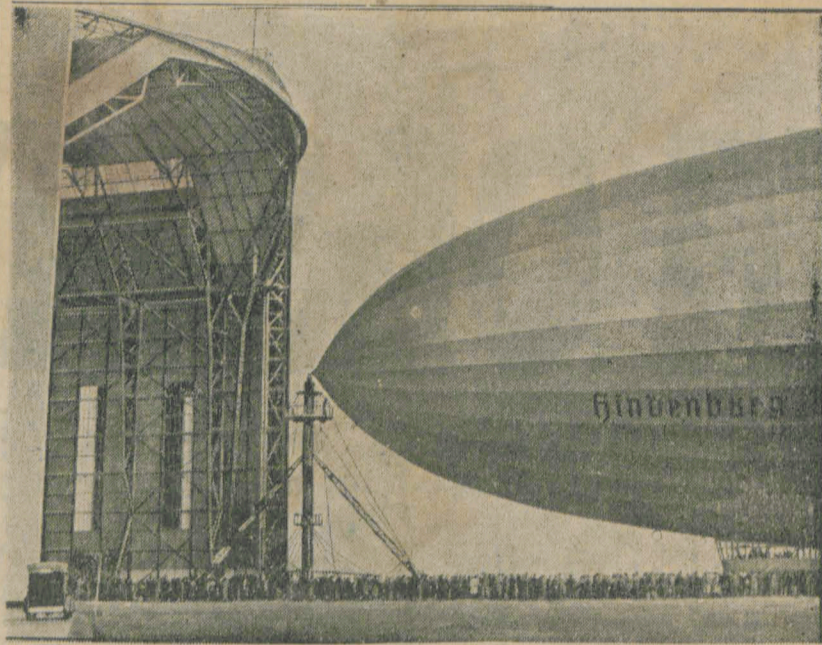
— Byłem w Grelach. Pani żyje.

— Ale to jej grób. Ona ten kamień położyła, ten dąb zasadziła, tych kwiatów pilnuje. Co niedzieli tu bywa. Syn jej tu leży, naczelnikiem partji był, rozstrzelany w miasteczku. Jedyny syn!

Wiktor ukląkł i począł się modlić, potem się schylił i ten głaz pocałował.

Stary dzwonił, dźwięk szedł daleko, po pustych już łanach, aż o lasy się odbijał.

Nagle w miasteczku rozległy się prędkie, kołaczące hałaśliwie, urywanie, inne dzwony, kilka na-



### Sterowiec „Hindenburg” wrócił

Po szczęśliwej podróży powrotnej z Ameryki Północnej wylądował sterowiec „Hindenburg” w Frankfurcie nad Menem gdzie umieszczony został w hali.

## Po wygraniu wojny trzeba „wygrać pokój”

Asmara. Włoski minister prasy i propagandy hr. Ciano udzielił tutejszemu wysłannikowi niemieckiego biura informacyjnego wywiadu, w którym oświadczył m. in.:

Chodzi nam przede wszystkim o to, aby cały świat zrozumiał, że Włochy nie tylko dla zadowolenia swej dumy narodowej stworzyli nowe imperjum rzymskie. Oczywiście Włosi marzyli zawsze o przywróceniu ich znaczenia w świecie, ale zdobycie Abisynji poza zaspokojeniem ich czysto narodowych potrzeb, nałożyło na nich obowiązki wobec całej go spodarki światowej, polegające na wydobyciu dotychczas zazdrośnie strzeżonych i daremnie niszczonej skarbow naturalnych.

Zadania, które postawił sobie Mussolini, były

pod każdym względem tak starannie przygotowane, że sukces końcowy nie ulegał zupełnie wątpliwości, chociaż niemal wszyscy rzeczoznawcy wojskowi przepowiadali jak największe trudności. Lecz wojna już została wygraną. Chodzi teraz o to, aby wygrać pokój.

30 lat pracy nad rozbudową wewnętrzną zahartowało naród włoski. Tak, że obecnie w ciągu 10 a może nawet 5-ciu lat świat będzie mógł się przekonać, iż obietnice włoskie, że w Abisynji zapanuje pokój i dobrobyt, nie były pustym słowem. Chodzi o to, aby zdobyty kraj pod względem socjalnym, gospodarczym i finansowym przygotować dla celów kolonizacyjnych i podjąć eksploatację jego wielkich bogactw naturalnych.

## Na Dalekim Wschodzie nastroje wojenne

Tokjo. Dzienniki podają szereg szczegółów z ostatniego posiedzenia izby, odbytego przy zamkniętych drzwiach, a w szczególności ustępy deklaracji złożonej przez ministra marynarki admirała Nagano. Minister oświadczył, że Japonja dąży do stworzenia floty wojennej, której potęgą byłaby równa największej potędze morskiej, mogącej zaatakować Japonję w zachodniej części Pacyfiku. Admiralicja nie uważa za rzecz konieczną wyrównanie tonnażu floty do wysokości tonnażu ewentualnego przeciwnika, gdyż po wypowiedzeniu traktatu morskiego, Japonja będzie mieć całą swobodę utworzenia swej floty z jednostek, jakie z jej punktu widzenia odpowiadać będą najlepiej interesom narodowym.

Dzienniki twierdzą, że jak wynika z tych de-

klaracji, Japonja budować będzie co roku okręty o łącznej pojemności 50.000 tonn, podczas gdy w ostatnim 10-leciu tonnaż japońskiej floty wojennej zwiększał się przeciętnie co roku o 25.000 tonn.

Na tem samym posiedzeniu minister wojny oznajmił, że koła wojskowe nie interesują się projektem paktu nieagresji proponowanym przez Związek Sowiecki. Wzdłuż całej granicy sowiecko-mandżurskiej — mówił minister — władze sowieckie skoncentrowały około 300.000 żołnierzy, zbudowały fortyfikacje i posiadają co najmniej 50 łodzi podwodnych oraz wiele samolotów do bombardowania, stacjonowanych we Władywostoku. Skoncentrowanie tak znacznych sił w sąsiedztwie Japonji, zmusza ją do utrzymywania poważniejszych sił w Mandżurji.

raz. Stary przerwał i, umocowując sznur, rzekł po-sepnie:

— To w cerkwiach na wieczór biją. Myślałby, że kto z tego byłby pójdzie. Poco im się modlić, i tak wszystko mają.

Posnął się ciężko do swej chaty, a Wiktor pozostał, nie mogąc się od tej mogiły oderwać.

VII.

Pan Jagodziński, jurysta, pedagog, korepetytor i mentor młodego Stefana Hrehorowicza, został wybrany na tę zaszczytną posadę po gruntownym badaniu jego usposobień, charakteru, obyczajów, zdolności, sympatyj i zapatrywań politycznych i społecznych.

Pani Oktawja Hrehorowiczowa, matka, badała jego moralność, maniery i religijność, wuj-radca jego poglądy o przywilejach pewnych warstw, a o obowiązkach innych, dziad-prezes rubrykę „blagonaistości”.

Zbierano wiadomości w Radomiu, skąd był rodem i gdzie ojciec jego miał aptekę, w gimnazjum w Siedlcach, gdzie jakoś zdobył wakans chociaż Polak, w uniwersytecie, w kamienicy, gdzie mieszkał, nawet w cyrkule. Ponieważ informacje zewsząd były pochlebne lub żadne, został przyjęty i zajmował się swym wychowankiem już od trzech lat ku ogólnemu zadowoleniu. Ani między nim a uczniem, ani między nim a domowymi nie było nigdy najmniejszego zatargu i nieporozumienia. Stefan zdawał świetnie egzaminy, w ciągu roku był pierwszym uczniem, wieczory spędzał przykładowo w domu, w święta chadzał na spacer z panem Jagodzińskim, żadnych znajomości z kolegami nie miał, ochroniony był od złych wpływów i stosunków. Rozstawali się tylko na wakacje, które pan Jagodziński spędzał u rodziny, Stefan z matką zagranicą, w górach lub nad morzem.

Troska o zdrowie jedynaka była manją pani

Oktawji, obwoziła go po wszelkich stacjach klimatycznych i kąpielach, wiecznie lamentując, że jest wyczerpany i zmęczony naukami.

Gdy pan Jagodziński starał się o posadę u hrabiego Ossorji, wiedział, u kogo ma być, i wiedział, jakim ma być. Jakim zaś był w duszy pan Jagodziński, o tem wiedział on tylko sam. Gdy wszedł w dom, nie doznał zrazu niespodzianek. Pani Oktawja była przeczuloną, nerwową, małostkową i niezaradną kobietą, prezes był karierowiczem, tchórzem i pyszałkiem, radca materialistą, czcicielem potęgi i rodu, a chciwym sławy i rozgłosu, ludzie, którzy bywali, krewni i znajomi, byli naturalnie do nich podobni lub pochlebcy.

Ucznia swego ocenił pan Jagodziński, jako niccość, słabość, bezwolność. Stworzenie, wychowane w tej atmosferze i do niej przystosowane, zapewne tępe i nieprzywykłe ani myśleć, ani pracować samodzielnie, a zarazem próżne i pyszne ze swego położenia i zepsute pieczętami matki.

Otóż tu się zaczęły niespodzianki pana Jagodzińskiego. Po pierwsze chłopak aż go żenował swą grzecznością i delikatnymi formami. Otrzymał rozkaz matki uczenia się lekcji w pokoju pedagoga i udawania się doń o pomoc i wskazówki. Zaraz pierwszego dnia zapukał do drzwi i wszedł na wezwanie, niosąc swe książki i zeszyty. Spytał, gdzie mu wolno usiąść, i natychmiast wziął się do nauki.

— Może pan czego nie rozumie, może pomóc? Służę!

— Dziękuję panu, spytam w razie trudności!

Obiecał, podziękował i na tem się skończyło. Robił wszystko sam, poważnie, z zajęciem i uwagą.

— Może mi pan wyda? — proponował Jagodziński.

— Jeśli pan tak łaskaw, proszę.

I wydał bez zająknięcia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Zbrojenia Japonji

Tokjo. Dzienniki podają szczegóły z tajnego posiedzenia izby. Minister marynarki, admirał Nagano złożył oświadczenie, że **Japonia dąży do stworzenia floty wojennej, której potęgą byłaby równa największej potęgzie morskiej, mogącej zaczepić Japonię w zachodniej części Pacyfiku.**

Dzienniki twierdzą, że Japonia budować będzie co roku okręty o łącznej pojemności 50 000 ton, podczas gdy w ostatnim 10-leciu tonaż japońskiej floty wojennej zwiększał się przeciętnie co roku o 25 000 ton.

Na tem samym posiedzeniu minister wojny oznajmił, że koła wojskowe nie interesują się projektem paktu nieagresji, proponowanym przez Związek Sowiecki. Wzdłuż całej granicy sowiecko-mandżurskiej — mówił minister — władze sowieckie zgromadziły około 300 000 żołnierzy, zbudowały fortyfikacje i posiadają co najmniej 50 łodzi podwodnych oraz wiele samolotów bombardujących w Włocławostoku. Zgromadzenie tak znacznych sił w sąsiedztwie Japonji zmusza ją do utrzymywania poważniejszych sił w Mandżurji.

## Wzmocnienie garnizonów angielskich w Palestynie

Jerozolim a. W Jaffie ogłoszony został ponownie stan wyjątkowy. Po wiecu uczniowskim doszło do starć, w czasie których 5-ciu uczniów odniosło rany.

Do Haify przybyły dalsze transporty wojsk angielskich.

Wysoki komisarz brytyjski ogłosił odezwę do ludności Palestyny, zawiadamiając, że garnizon wzmocniono o batalion piechoty i kompanię czołgów. Dalsze posiłki gotowe są do drogi.

Od chwili wybuchu zamieszek aresztowano 600 osób, na które w przeważnej części wydano już wyroki.

Obwieszczenie wysokiego komisarza grozi surowymi karami za niezgodne z prawem poczynania oraz ostrzega przed rozszerzaniem fałszywych wieści.

## Włochy sięgają po bogactwa Abisynji

Rzym. Pat. Mussolini przyjął prezesa konferencji przemysłowców hr. Volpi, któremu wydał dyrektywy w sprawie podjęcia badań nad zasobami gospodarczymi terytorjów Abisynji.

Omawiając powyższą wiadomość, Virginio Gayda informuje, że badania te będą przeprowadzone przez odnośne ministerstwa oraz przez przedstawicieli organizacji korporacyjnych. Po wstępnych badaniach rzeczoznawców nastąpi w najbliższych dniach pierwsze walne zgromadzenie czynników za interesowanych eksploataowaniem bogactw Abisynji. Virginio Gayda na łamach swego dziennika „Giornale d'Italia” pisze, że dzieło eksploatacji terenów Abisynji przeprowadzone będzie planowo i metodycznie. Niektóre terytoria abisyńskie dotychczas nie były zbadane. W kraju Scire dopiero podczas wojny poraz pierwszy zjawili się ludzie białej rasy. Rol

nictwo i przemysł znajdują w Abisynji doskonałe warunki, pozwalające na uprawę bawełny, nasion oleistych itd. Poza to kraj obfituje w różne gatunki wartościowego drzewa, minerały, naftę, skóry, wełnę, słowem we wszystkie surowce, których brak jest we Włoszech i które są sprowadzane z zagranicy. Jednakże większość bogactw Abisynji nie była dotąd eksploatowana. Niema na przykład żadnej mapy geologicznej, jakkolwiek wiadomo, że nie brak tam ani żelaza, ani platyny, złota, siarki itp. Jeżeli chodzi o żelazo, znane są tylko niektóre złoża rudy w Dankalji południowej. Technicy, uczeni i inżynierowie będą mieli mnóstwo pracy.

## W Austrii o polityce polskiej

Wiedeń. Pat. Prasa austriacka poświęca dużo miejsca rozważaniom z powodu pierwszej rocznicy śmierci Marszałka Piłsudskiego.

„Neue Freie Presse” w artykule p. t. „Rok po śmierci Piłsudskiego” pisze: **Cale życie polityczne Polski stoi nadal pod znakiem imienia Piłsudskiego.** Pozostawił on po sobie wytyczne linie dla przyszłego rozwoju Polski. Marszałkowi udało się w ciągu 9 lat stworzyć idee, która jest **dobrem ogólnem całego narodu.** Wychowując politycznie swój naród wpoił on mu główne zasady, pozostawiając je w spuściźnie: autorytet rządu, możność obrony kraju przed atakami partyjniactwa i kierowanie się w polityce zagranicznej tylko interesem Polski. **Ktokolwiek w Polsce przyjdzie do władzy — musi tych zasad przestrzegać.**

„Wiener Zeitung” pisze: Działalność wielkich osobistości polega na tem, że przygotowują one grunt, na którym inni mogą budować. Uczynił to Marszałek dla Polski, która stała się **elementem stałości stosunków w Europie i wykładnikiem lepszego porządku życia gospodarczego.** Marszałek nadal polityce zagranicznej silny kierunek, wykluczający wszelkie iluzje. W myśl jego przykazania Polska logicznie uzgadnia swoje interesy z ogólnoeuropejskimi, utrzymując dobre stosunki z sąsiadami i ubezpiecza się od wszelkiego rodzaju komplikacji. Dzięki niemu **panuje w Polsce jednolita wola** bądź to w rozbudowie obrony kraju, bądź w zwalczaniu trudności gospodarczych, bądź też przy stwarzaniu kontaktu między rządem a ludnością. Marszałek nie zasklepił się w doktrynach, lecz dopasowywał politykę swą do wymagań danej sytuacji. Nowa konstytucja — dodaje autor — zdała egzamin.

## „Zwycięstwo Włoch poręcza pokój Europy”

mówi ambasador amerykański w Rzymie

Wiedeń. Ambasador Stanów Zjednoczonych w Rzymie Long oświadczył w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi jednego z tutejszych pism popołudniowych, że Mussolini nie wątpił nigdy w zwycięstwo w wojnie abisyńskiej.

Zwycięstwo Włoch w Abisynji poręcza — zdaniem ambasadora Longa — pokój Europy.

Przez 4 miesiące zdawało się, iż pokojowi europejskiemu grozi jakieś niebezpieczeństwo. Tak się jednak nie stało.

Wkońcu wyraził ambasador amerykański zapatrywanie, że dziś, kiedy Włochy zamierzają z powrotem poświęcić się zagadnieniom europejskim, nie istnieje więcej bezpośrednia przyczyna wybuchu wojny.

## Spustoszenia i grabieże na rozkaz negusa

Rzym. Pat. Agencja Stefani komunikuje: Naskutek dochodzenia przeprowadzonego w dniach ostatnich przez władze wśród europejskiej i tubylczej i ludności Addis Abeby dowiedziono, że **spustoszenie miasta zostało dokonane na rozkaz Haile Selassie, wystosowany na piśmie przed opuszczeniem miasta.** 1 maja zebrala się w pałacu cesarskim pod przewodnictwem negusa rada cesarska, celem zdecydowania kwestji, czy należy organizować dalszą obronę przeciwko wojskom włoskim, znajdującym się wówczas w marszu na Addis Abebę. Rada uznała, że kontynuowanie wojny jest niemożliwe i postanowiła, że cesarz i rząd winni opuścić miasto, wpajając w ludność przekonanie, że udają się na południe, celem organizowania oporu. Fitaurari Biru zabrał w tem miejscu głos, proponując, że obejmie dowództwo miasta przed przybyciem wojsk włoskich, celem oddania Addis Abeby marszałkowi Badoglio, unikając rozlewu krwi i gwarantując życie oraz poszanowanie interesów europejskich. Negus stanowczo przeciwstawił się tej propozycji, dodając, że miasto winno być zburzone, zaś dobro europejskich złupione bez wyjątku. Negus opuścił miasto 2 maja. Rabunek rozpoczął się przez zatakowanie sklepu, należącego do obywatela włoskiego Egee Emmanuela Ganotakisa. Sygnał rozpoczęcia rabunku był dany osobiście przez komendanta policji Balambarasa Frane i dyrektora municypalnego Balambarasa Trachelet. Pierwsi rozpoczęli rabunek na dany rozkaz pozostali w Addis Abebie policjanci abisyńscy oraz żołnierze gwardji negusa.

## Podniesienie kulturalne i gospodarcze Ziem Wschodnich

### Rada ministrów czci pamięć Marszałka Piłsudskiego

Warszawa. Odbyło się pod przewodnictwem pana premiera Kościalskiego posiedzenie rady ministrów.

Rada ministrów, pragnąc uczcić w pierwszą rocznicę zgonu pamięć wielkiego Marszałka Polski — powzięła następującą uchwałę.

„Rada ministrów, mając na uwadze podstawy rozwoju tej ziemi, która była zawsze najbliższą sercu Józefa Piłsudskiego, postanawia, udzielając pomocy ludności Ziemi wileńskiej, zrealizować budowę w ciągu roku 1936-37 stu nowych szkół powszechnych imienia pierwszego Marszałka Polski. Niezbędne środki pomocy w budżetu i w pieniądzu zostaną postawione do dyspozycji w ciągu najbliższego miesiąca.

Ponadto, w imię najwyższego dobra Rzeczypospolitej i zgodnie z dalekosiężną myślą Marszałka Piłsudskiego, rada ministrów postanawia wzmocnić czynną politykę rozwoju kulturalnego i gospodarczego Ziem wschodnich.

Jednocześnie rada ministrów w wykonaniu powyższej uchwały postanowiła przystąpić niezwłocznie do zakończenia prac nad rozporządzeniami, które będą mieć na celu podniesienie kulturalne i gospodarcze Ziem wschodnich.

## Polska sprawa kolonialna

Warszawa. Pat. Pod tytułem „La question coloniale” — „Zagadnienie kolonialne” odbył się zorganizowany przez zarząd okręgu stoł. Ligi Morskiej i Kolonialnej w Uniwersytecie im. J. Piłsudskiego odczyt dr. Remo Renato Petitto z Rzymu w obecności przedstawicieli Królewskiej Ambasady Włoskiej w Warszawie, Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Przemysłu i Handlu, wybitnych dziennikarzy, władz i członków Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz publiczności.

W odczycie swym, wygłoszonym po francusku, dr. Petitto przedstawił podobieństwo sytuacji Italji i Polski, jako państw, które od stosunkowo niedawnego czasu zrekonstruowały się jako państwa niepodległe po długim okresie panowania na ich terytorjach kilku narodów obcych. **Tak Italja jak i Polska posiadają ludność zdrową i pracowitą, która żąda dla siebie tylko miejsca pod słońcem.**

Prelegent przypomniał o pionierach polskiej myśli kolonialnej, a zwłaszcza o Stefanie Schulz-Rogozińskim i jego towarzyszach Klemensie Tomczaku i Leopoldzie Janikowskim, którzy w końcu ubiegłego stulecia zajęli część obecnego Kamerunu. W dalszym ciągu odczytu dr. Petitto przedstawił polską tezę kolonialną w ujęciu Ligi Morskiej i Kolonialnej i w związku z tem zapowiedział, że **Italja poprze polskie żądania kolonialne.**

Niezmiernie ciekawą i z wielkim poletem wypowiedziany odczyt zakończył prelegent, mówiąc, że Italja i Polska mają wielką wspólną pracę do wykonania dla obrony naszej cywilizacji tak bardzo obecnie zagrożonej i to w imię wspólnej kultury romańskiej i łacińskiej.



Wspaniały dar członków L. O. P. P. i korpusu podoficerskiego dla armji polskiej. Eskadra samolotów imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego

Na lotnisku Mokotowskim odbyła się uroczystość przekazania przez LOPP (Liga Obrony Powietrznej Państwa) władzom wojskowym 13 samolotów ufundowanych ze składek społeczeństwa zrzeszonego w LOPP. Samoloty te będą stanowić pierwszą eskadrę szkolną im. Marsz. Piłsudskiego. Wśród ofiarodawców na pierwszym miejscu znajduje się Podoficerski Komitet zbiórki na lotnisko sportowe, który wśród podoficerów wojska lądowego, marynarki i K. O. P. zebrał odpowiednio fundusze i zakupił 9 samolotów wraz z silnikami.

Na uroczystość przybył Wysoki Protektor LOPP P. Prezydent RP. prof. Ignacy Mościcki, pre-

mjer Marjan Zyndram Kościalski, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, członekowie rządu, oraz przedstawiciele władz wojskowych i LOPP.

Zdjęcie nasze przedstawia moment tradycyjnego obrzędu chrztu eskadry dokonanej przez gen. Rydza-Śmigłego w towarzystwie p. Władysława Wróblewskiej. Obok samolotu stoi Pan Prezydent RP., premier Marjan Zyndram Kościalski, min. Kaliński, min. Ulrych, min. Raczkiewicz, oraz na lewo od P. Prezydenta RP. ks. biskup Gawlina i komisarz Rządu wojewoda Jaroszewicz.

# KRONIKA

Olsztyn, dnia 15 maja 1936.

Kalendarz na sobotę: Jana Nepomucena Kapłana. Wschód słońca o godz. 3.43; zachód o godz. 19.21.

## Zapraszamy

Szanowni Czytelnicy. Nadszedł znów termin odnawiania przedpłaty za gazetę na nowy miesiąc. Zwracamy się przeto do Was Znacni Czytelnicy, byście nie zaniechali odnowienia przedpłaty. Rok rocznie możemy stwierdzić smutny objaw, że gospodarze w miesiącach letnich nie abonują gazety. Tak być nie powinno. Dziś więcej niż kiedykolwiek obowiązuje nas wszystkich solidarność.

Odnawiajcie zatem wszyscy przedpłatę i przyczyńcie się do tego, by i sąsiedzi Wasi, krewni i znajomi stali się czytelnikami naszej gazety. Praca nasza mieć będzie tem większe powodzenie, czem większe będzie uświadomienie narodowe wśród ludu naszego. A najlepszym środkiem szerzenia uświadomienia narodowego jest właśnie gazeta polska. Przyczyńcie się zatem wszyscy do tego, by znalazła się ona w każdym domu polskim.

**Ceny targowe.** Targ dzisiejszy był obficie zaopatrzony w towar. Masła zwieziono po dłuższym czasie w większych ilościach. Płacono za funt 1.25—1.35, Jaja 1.00—1.10 za mendel, gołębie 60 fen. sztuka, kury 2.00—3.50 mk, gęsi 80 fen. funt. Ryby: liny 85, szczupa 70, węgorze 1.00, karasie 70, jaźdże 50 fen. funt. Warzywo: szparagi 60, szpinak 30, rabarber 15 fen. funt. Sałata 7 fen. główka, świeża marchew 25 fen. wiązka, ogórki 50 fen. funt.

**Olsztyn.** Kierownik „Bauerndienstu“ Hartwig z Królewca, jechał samochodem do Olsztyna na aukcję bydła. Pomiedzy Dobremmiastem i Licpergą wywrócił się samochód na zakręcie. Hartwig doznał złamania ręki. Towarzyszące mu osoby wyszły z wypadku bez szwanku na zdrowiu. Samochód został uszkodzony, zjechał jednak aż do Olsztyna. H. udał się natychmiast do szpitala, gdzie mu rękę zagipsowano.

**Reszel.** Pewnemu rowerzyście zepsuł się podczas jazdy rower. Rowerzysta spadł na bruk i doznał okaleczeń twarzy.

## KRONIKA ZIEMI MALBORSKIEJ

**Sztum.** Na torze kolejowym w pobliżu dworca Neuhakenberg znaleziono zwłoki pewnego mężczyzny, który prawdopodobnie popełnił samobójstwo.

**Trzciano.** Burza która przechodziła nad naszą okolicą, wyrządziła znaczne szkody. Grom uderzył w stodołę p. Zabłońskiego w Pierzchowicach. Drugi dzień burzy splotał figła naszemu klubowi sportowemu, piorun roztrzaskał zupełnie bramkę na boisku piłki nożnej.

**Piotrowice.** Podczas ostatniej burzy uderzył grom w stodołę pewnego gospodarstwa i wznicił pożar. Płomienie ogarnęły także chlew. Inwentarz zdołano uratować.

**Pozylja.** Obywatel tutejszy W., karany już kilkakrotnie miał odsiedzieć karę więzienną. Ponieważ nie stawiał się dobrowolnie w więzieniu, został aresztowany i odprowadzony do więzienia.

## Z MAZOWSZA

**Szczytno.** W wiosce Powalczyn uderzył pod czas ostatniej burzy grom trzykrotnie, nie wyrządzając jednak poważniejszych szkód. Między innem uderzył piorun w komin szkoły miejscowej i wpadł do kuchni. Nauczyciel, który siedział pomiędzy piecem a oknem poczuł nagle silne żganie w plecach. Skóra na plecach mu się zaczerwieniła. Dalsze skutki z tego jednak nie wynikły.

**Ostróda.** Obecnie dochodzą z wiosek powiatu tutejszego doniesienia o licznych szkodach, jakie wyrządziła ostatnia burza o sile huraganu, połączona z gradobiciem. Grad narobił dużo spustoszeń w sadach i ogrodach. Drzewa owocowe zostały ogołoczone z kwieciami. Na niektórych polach wyplukala woda deszczowa kartofle z ziemi. Woda wdarła się do niżej położonych piwnic i zniszczyła wiele zapasów żywnościowych.

**Zadzobork.** Pewien handlarz z Biskupca przywiózł krowę do Zadzoborka. Około godziny 1-szej zostawił krowę na wozie i sam udał się do karczmy. Gdy o godzinie 5-tej po południu jeszcze się nie zjawił, zaprowadzono na rozkaz policji krowę do chlewa a przeciw handlarzowi wniesiono skargę o znęcanie się nad zwierzętami.

## Z INNYCH CZĘŚCI PRUS WSCHODNICH

**Wystruć.** Skutki alkoholu. Fryderyk B. z Gąbinu prowadził w stanie pijanym samochód osobowy i przejechał pewnego wracającego z pracy robotnika, kalecząc go dotkliwie. B. odpowiadał w

tych dniach przed sądem i został skazany na 3 miesiące więzienia.

**Królewiec.** Na szosie Berlińskiej został pewien motocyklista najechany przez samochód ciężarowy i dotkliwie pokaleczony. Szofer samochodu nie troszcząc się o rannych odjechał. Policja śledzi za nim. — W miesiącu kwietniu zanotowano tu około 200 nieszczęśliwych wypadków, podczas których zostało 109 osób ranionych i 4 zabitych.

**Królewiec.** W korytarzu domu przy ulicy Münchenhof znaleziono ciało noworodka. Policja wszczęła dochodzenia za matką noworodka.

## KRONIKA POGRANICZA

**Człuchów.** 70-letnia żona rentobiorcy H. w Nendyku popełniła samobójstwo przez powieszenie. Cierpiała ona już od dłuższego czasu na chorobę umysłową.

## WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

### Sukces poznańskiego „Hasła“ w Genewie

Dnia 8 maja odbył się w Genewie, pod protektorem delegata R. P. przy Lidze Narodów, min. Komarnickiego, koncert chóru poznańskiego „Hasła“, urządzony staraniem Stowarzyszenia Geneve-Pologne.

Koncert odbył się przy szczelnie wypełnionej sali teatru Comedie w obecności około 1500 słuchaczy.

Publiczność, wśród której reprezentowana była delegacja polska z min. Komarnickim na czele, świat dyplomatyczny, wyżsi urzędnicy Ligi Narodów, sfery dziennikarskie, naukowe Genewy itd. przyjmowała z entuzjazmem produkcje „Hasła“, którego program wyłącznie poświęcony był muzyce polskiej.

Chórem dyrygował dyrygent opery poznańskiej Z. Latoszewski. Jako solista występował z wielkim sukcesem artysta opery poznańskiej Urbanowicz.

Przypominamy, że tak chór „Hasła“ jak i p. Urbanowicz występowali w roku ubiegłym także w Olsztynie gdzie zyskali ogólne uznanie.

## Program radiowy

rozgłośni warszawskiej

Niedziela, dnia 17 maja 1936 r.

9.00 Sygnał czasu. 9.03 „Gazetka rolnicza“. 9.15 Muzyka salonowa. 10.00 Nabożeństwo. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Przegląd teatralny. 12.15 „Syn marnotrawny“ — Oratorjum. 13.10 Teatr Wyobraźni. 13.30 Koncert. 14.00 „Chimera z Notre Dame“ — nowela. 14.20 Płyty. 15.00 Godzina rolnika. 15.45 Pogadanka. 16.00 Aud. dla dzieci. 16.15 Koncert. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Muzyka taneczna. 17.40 „Pierwszy szofer lwowski“, pogad. 18.00 Recital skrzypcowy. 18.30 Teatr Wyobraźni. 19.10 Koncert reklamowy. 19.40 Wiad. sport. 19.45 „Co czytać?“ 20.00 Koncert. 20.45 „O czytaniu pism Józefa Piłsudskiego.“ 21.00 Dz. wieczorny. 21.10 „Na wesolej lwowskiej fali.“ 21.40 Wiad. sport. 21.55 Tr. fragmentów dorocznego marszu strzeleckiego „Sulejówek—Belweder“. 22.15 Koncert muzyki tanecznej. 23.00 Wiad. meteorol. 23.05 Płyty.

Toruń.

12.03 Bydgoski przegląd teatralny. 14.20 Koncert życzeń. 15.00 Przegląd rynków produktów rolnych. 15.15 Gawędy o konstytucji. 15.25 Pastwiska pszczele le“ — pog. rol. 15.33 Marsze. 19.10 Płyty. 19.25 Koncert reklamowy. 19.40 Wiad. sport. z Pomorza. 23.05 Tańce i piosenki.

Królewiec.

6.00 Koncert. 7.30 Aud. wokalna. 9.00 Nabożeństwo katol. 11.15 Otwarcie wystawy spożywczej. 12.00 Koncert ork. wojskowej. 14.45 Płyty. 15.25 Płyty. 16.00 Muzyka barokowa. 16.30 Muzyka lekka. 18.00 Koncert kameralny. 19.00 Aud. słowno-muzyczna. 20.00 Wesoly wieczór wiosenny. 21.00 Marsze Lotników. 22.35 Muzyka lekka.

Poniedziałek, dnia 18 maja 1936 r.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne“. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 i 7.40 Muzyka z płyt. 7.20 Dz. poranny. 7.35 Parę informacji. 8.00 Aud. dla szkół. 8.10 Aud. dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Dz. połudn. 12.15 Pogadanka. 12.25 Koncert. 13.10 Chwilka gospod. domowego 15.15 Wiad. o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Płyty. 16.00 Lekcja języka niem. 16.15 Koncert. 16.45 „Wytrzymalność“, skecz J. Tyszkiewiczza. 17.00 „Walka z nieszczęśliwymi wypadkami przy pracy“, pogad. 17.15 Minuta poezji. 17.20 Recital śpiewaczy M. Rońskiej. 17.50 „Azbest“ — pogad. 18.00 Koncert. 18.30 „Listy od dzieci“. 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.55 Pogad. aktualna. 19.05 Koncert reklamowy. 19.35 Wiad. sport. 19.45 Pogad. aktualna. 20.00 Aud.

żołnierska. 20.30 Pieśni. 20.55 Obrazek z Polski współczesnej. 21.00 Płyty. 21.30 Wieczór literacki. 22.00 Koncert. 23.00 Wiad. meteorol. 23.05 Muz. tan.

Toruń.

6.50 i 7.40 Muzyka z płyt. 12.15 Serenady. 13.15 Muzyka lekka. 15.20 Przegląd giełd. 15.30 Koncert solistów. 18.30 Rozmowę ze słuchaczami. 18.45 Płyty. 21.00 Fragmenty z oper. 23.05 Płyty.

Królewiec.

6.30 Koncert. 8.40 Muzyczka z Berlina. 12.00 Koncert. 14.25 Śpiew. 16.00 Muzyka lekka. 18.00 Koncert rozrywkowy. 19.10 Piosenki. 20.10 Koncert orkiestrowy. 22.40 Toccata, choral i fuga Meyera. 23.00 Koncert z Wrocławia.

## RUCH TOWARZYSTW

**Chór „Nowowiejski“.** W przyszłym tygodniu odbędzie się tylko jedna lekcja śpiewu: **we wtorek 19-go maja o godz. 20.30.** Lekcja poświęcona będzie przygotowaniu się na wyjazd do Sztumu. Upraszam o przybycie całego zespołu. Dyrygent.

**Olsztyn.** Baczość członkowie chóru męskiego „Warmia“. Przyszła lekcja odbędzie się w poniedziałek wieczorem o godz. 8-mej lekcja śpiewu w zwykłym lokalu. O punktualne przybycie proszę Dyrygent.

**Olsztyn.** Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę dnia 17-go maja po południu o godzinie 4-tej w hotelu Concordia. W programie wykład na temat: „W rocznicę śmierci Wodza Narodu Polskiego“. Uprasza się tak członków jak i gości, zwłaszcza młodzież polską o liczne przybycie. Zarząd.

Druk i nakład S. Pieniężnego w Olsztynie, redaktor również za dział ogłoszeniowy S. Pieniężny. D. A. IV. 1936: 1023. Cennik ogłoszeń nr. 3 z 1. 12. 35.

## Zeitungsbestellschein

Herr / Frau / Fräulein .....

bestellt hiermit für den Monat Juni 1936

Stück	Titel der Zeitschrift	Monatlicher Bezugspreis	Zustellgebühr
1	„Gazeta Olsztyńska“	1.30 Rmk.	36 Pfennig

Betrag von ..... RM. .... Pf.

erhalten zu haben, bescheinigt

den ..... 1936.

(Unterschrift d. einziehenden Beamten.)



W środę, dnia 13-go maja, zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, zaopatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, dziadek i teść

**śp. Piotr Neumann**  
z Rusi

przeżywszy lat 72.

Wszystkim znajomym i przyjaciółom donosi o tem w imieniu w ciężkim smutku pograżonej rodziny

**Matylda Neumannowa**  
z Dehlertów

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18-go maja, rano o godzinie 7-mej w Bartęgu, potem polska msza żałobna w kościele parafjalnym.

Związek Polaków w Niemczech T. z. Okręg Ziemi Malborskiej urządza w dniu 21 maja br. (w święto Wniebowstąpienia Pańskiego)

## Zjazd Kół Śpiewaczych z Prus Wschodnich

który odbędzie się o godzinie 3-ciej po południu w Strzelnicy w Sztumie.

O godzinie 10-tej przed południem odbędzie się uroczysta Msza św. w kościele parafjalnym w Sztumie.

Wszystkich Szan. Rodaków prosimy o wzięcie udziału w nabożeństwie i popołudniowych uroczystościach.

Po skończonych występach Kół Śpiewaczych zabawa taneczna. Zarząd.